

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Janina Panowicz-Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej*.  
Wydawnictwo UAM, Poznań 1991, s. 170.

Ustalenie skutków prawnych separacji faktycznej jest zadaniem niełatwym. Składa się na to kilka przyczyn. W piśmiennictwie polskim nie osiągnięto zgody co do określenia pojęcia separacji faktycznej, którego nie definiuje sama ustawa. Dodatkowa trudność polega na tym, że separacja taka następuje najczęściej nie w wyniku obopólnego porozumienia, lecz z inicjatywy jednego z małżonków. Nic też dziwnego, że podawane przez poszczególnych autorów określenia tego pojęcia są różne. W ustawodawstwie<sup>1</sup> i orzecznictwie można zaobserwować charakterystyczną ewolucję, która zmierza w kierunku zwiększenia prawnej doniosłości separacji faktycznej. Ale kontury tego podstawowego pojęcia są wciąż zamazane. Stanowisko ustawodawcy wobec separacji faktycznej jest niezupełnie konsekwentne.

Powiedzmy od razu, że próbę wyjaśnienia przez Autorkę tych skomplikowanych zagadnień należy uznać za udaną. Nie jest to zwykła formuła grzecznościowa. Otrzymaliśmy interesującą i wartościową publikację, która stanowi wynik rzetelnego wysiłku naukowego. Monografia wypełnia lukę w piśmiennictwie polskim, ponieważ wypowiedzi poszczególnych autorów na te tematy mają z reguły charakter epizodyczny.

Recenzowana praca składa się z trzech rozdziałów, z których każdy uległ dalszym podziałom. Rozdział I to jakby część wstępna, poświęcona określeniu pojęcia separacji faktycznej i sposobom reagowania na nią przez poszczególne porządki prawne. Gdy chodzi o prawo polskie, główna trudność polega na tym, że Regulowanie dotyczące separacji faktycznej jest bardzo fragmentaryczne. Modyfikując nieco swą poprzednią wypowiedź<sup>1</sup> Autorka dochodzi do wniosku, że ze zjawiskiem separacji faktycznej mamy do czynienia wówczas, gdy wspólne pożycie małżonków nie istnieje i postępowanie przynajmniej jednego z nich wskazuje na zamiar pozostawania w takim rozłączeniu (s. 14). Nacisk został położony na to, że dopiero łączne występowanie tych dwóch elementów stwarza stan separacji faktycznej. Inaczej niż przy rozwodzie, rozkład pożycia nie musi być zupełny i trwały.

Na uwagę zasługuje przeprowadzona przez Autorkę klasyfikacja stanowisk najważniejszych systemów w tej materii. Pomijając skrajne rozwiązania, wyróżnić można dwa zasadnicze modele normatywne. Pierwszy z nich polega na rozproszeniu skutków separacji faktycznej w różnych instytucjach prawnych. Stanowisko takie zajmuje również prawo polskie. Drugi model normatywny przewiduje in-

<sup>1</sup> Por. J. Panowicz-Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1977, z. 2, s. 71.

stytucje prawne umożliwiające zorganizowanie separacji faktycznej. Temu właśnie modelowi, który występuje w różnych wariantach, poświęcony został rozdział II, traktujący przede Wszystkim o prawie porównawczym. Autorka zastanawia się w nim także nad pytaniem, czy pominięcie tej instytucji w prawie polskim było słusznym posunięciem legislacyjnym? Dochodzi do wniosku, że separacja, będąc środkiem mniej drastycznym niż rozwód, może spełniać funkcje pozytywne ze społecznego punktu widzenia. Zdaniem Autorki, instytucja separacji mogłaby być użyteczna zwłaszcza wówczas, gdy małżonkowie z przyczyn wyznaniowych lub z innych powodów uważają rozwód za niedopuszczalny.

Ustosunkowanie się do tej kontrowersyjnej propozycji wymagałoby obszerniejszego wywodu. Nie wchodząc w meritum sprawy, chciałbym zgłosić dwie uwagi krytyczne. Po pierwsze — Autorka przemilcza okoliczności, że proponowane przez nią rozwiązanie wymagałoby zupełnego przebudowania polskiego prawa rodzinnego. Trudności związane z określeniem relacji zachodzącej między separacją a rozwodem są znane i nie wymagają dodatkowych wyjaśnień. Po drugie — sama Autorka przyznaje, że szanse na wprowadzenie do prawa polskiego separacji są obecnie niewielkie.

Bardzo interesująco wypadły rozważania na temat zorganizowania separacji faktycznej w toku procesu rozwodowego. Na tle przepisów k.p.c., które przyznają sądowi rozwodowemu kompetencje do orzekania o różnorodnych sprawach rodziny, można w pewnym sensie mówić o „separacji prawnej” małżonków w toku procesu o rozwód. Naturalnie, w razie oddalenia powództwa o rozwód separacja faktyczna trwa nadal, jeżeli małżonkowie nie podejmą wspólnego pożycia. Spojrzenie Autorki na ten splot zagadnień jest oryginalne i pobudza do ponownego ich przemyślenia. Sądzę jednak, że zawarte w k.p.c. rozwiązania nie oznaczają odejścia od zasadniczego modelu normatywnego, jaki przyjęło prawo polskie.

Rozdział III został najbardziej rozbudowany. Autorka omawia w nim rozproszenie skutków separacji faktycznej w różnych instytucjach prawnych. Ze zrozumiałych względów najwięcej miejsca zajmują rozważania na temat obowiązującego prawa polskiego. Jest rzeczą jasną, że w ramach recenzji nie może być mowy o streszczeniu wszystkich podjętych przez Autorkę wątków. Uważam, że tych wątków jest zbyt wiele. Nie przeczę jednak, że z separacją faktyczną wiążą się różne skutki prawne w dziedzinie stosunków osobistych i majątkowych między małżonkami oraz wobec osób trzecich.

Ze szczególnym zainteresowaniem przeczytałem wywody na temat obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.) w warunkach separacji faktycznej. Nasuwa się refleksja, że do ostatecznego wniosku Autorka dochodzi dość pokrętnymi drogami. Niespodzianką jest przyjęcie na wstępie tezy, jakoby obowiązek z art. 27 k.r.o. stanowił samodzielną, odmienną od obowiązku alimentacyjnego instytucję prawną (s. 67). Wbrew Autorce stwierdzić należy, że pogląd taki nie jest wcale dominujący w piśmiennictwie polskim. Świadczą o tym choćby wypowiedzi takich autorów, jak J. Ignatowicz<sup>2</sup> czy J. St. Piątkowski, według których obowiązek z art. 27 k.r.o. ma charakter alimentacyjny. Takie też stanowisko zajmuje judykatura. Ale nieco dalej (s. 69) Autorka w istotny sposób modyfikuje swe poglądy. Uznaje, że przepis art. 27 k.r.o. ma szersze znaczenie. Akceptuje dominujące w piśmiennictwie polskim zapatrywanie, według którego istnieje obowiązek alimentacyjny między małżonkami w czasie trwania małżeństwa. Słusznie krytykuje odmienne stanowisko J. Gwiazdomorskiego, który uważa,

<sup>2</sup> Por. J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne — zarys wykładu*, Warszawa 1987, s. 276.

że nasze prawo nie zna obowiązku alimentacyjnego między małżonkami. Według J. Gwiazdomorskiego w art. 27 k.r.o. mamy do czynienia z łącznym obowiązkiem dwojga osób dostarczania środków na zaspokojenie potrzeb rodziny. Autorka ma rację, gdy podkreśla, że takie ujęcie oznacza jedynie rozdział tego obowiązku między małżonkami. Należy zatem przyjąć, że w art. 27 k.r.o. wyznaczone zostały wzajemne obowiązki alimentacyjne małżonków. Innymi słowy z przepisu tego wyprowadzić można obowiązek alimentacyjny wobec współmałżonka.

Jak kształtuje się obowiązek przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny wówczas, gdy małżonkowie żyją w separacji faktycznej? Poglądy piśmiennictwa na ten temat są rozbieżne. Autorka przeprowadza tu następujące rozróżnienie: jeżeli pozostający w separacji faktycznej małżonkowie nie mają dzieci (bądź są już samodzielne), mamy do czynienia ze zwykłym obowiązkiem alimentacyjnym. W razie zerwania wspólnego pożycia małżonkowi, przy którym pozostają niesamodzielne dzieci, służy przeciw współmałżonkowi roszczenie o zaspokojenie potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). Sądzę, że prostsze rozwiązanie przyjmuje J. Ignatowicz, według którego zawsze następuje przekształcenie obowiązku z art. 27 k.r.o. w zwykły obowiązek alimentacyjny między małżonkami lub w stosunku do dzieci.

Zapłaty doktryny są zróżnicowane w kwestii wpływu separacji faktycznej na zasadę równej stopy życiowej między małżonkami. Także stanowisko judykatury nie jest jednolite. Po przeprowadzeniu analizy rozbieżnych poglądów, Autorka dochodzi do wniosku, że sam fakt pozostawania w separacji faktycznej nie wywołuje skutku w postaci wyłączenia zasady równej stopy życiowej w stosunkach między małżonkami. Jednakże za odstąpieniem od tej zasady przemawiać mogą okoliczności sprawy. Autorka przewiduje także możliwość ograniczenia lub zniesienia obowiązku alimentacyjnego w razie oczywistej, wyłącznej winy zerwania wspólnego pożycia przez współmałżonków.

Zgadzam się z tezą Autorki, że *de lege ferenda* byłoby celowe wyraźne unormowanie przez ustawę obowiązku alimentacyjnego między małżonkami pozostającymi w separacji faktycznej. Przepis art. 27 k.r.o. jest niezmiernie lakoniczny i nic dziwnego, że przyjęte w orzecznictwie rozwiązania są mało przejrzyste. Wzorem mogłoby być stanowisko prawa niemieckiego w tej materii.

Z kolei Autorka omawia wpływ separacji faktycznej na przewidziane w art. 29 k.r.o. upoważnienie do działania w sprawach zwykłego zarządu. Interesujące i przekonujące są wywody na temat odpowiedzialności z art. 30 k.r.o. za zobowiązania zaciągnięte w sprawach wynikających z zaspokajania zwykłych spraw rodziny. Autorka broni poglądu, według którego przepis 30 k.r.o. stosuje się bez względu na separację faktyczną. Inna sprawa, że na podstawie art. 30 § 2 k.r.o. sąd może znieść solidarną odpowiedzialność, jeżeli zachodzą ważne powody.

Zerwanie wspólnego pożycia nie wywołuje w sposób automatyczny zmian w ustroju majątkowym małżeńskim. Ale separacja faktyczna może przyczynić się do zmodyfikowania przez sąd sytuacji prawnej małżonków. Ma to zwłaszcza znaczenie w zakresie zarządu majątkiem wspólnym (art. 36-40 k.r.o.) oraz odpowiedzialności za długi jednego z małżonków (art. 41 k.r.o.). Wywody Autorki są wnikliwe i wprowadzają nowe elementy do dyskusji w sprawie wykładni przepisów prawa dotyczących wspólności ustawowej.

Interesujące są rozważania J. Panowiez-Lipskiej na temat separacji faktycznej jako przyczyny zniesienia wspólności ustawowej (art. 52 k.r.o.) Sformułowania też orzeczeń wydanych w tej sprawie są czasem mało precyzyjne i nic też dziwnego, że spotkały się z krytyką ze strony doktryny. Nie ulega wątpliwości, że pod-

stawą żądania zniesienia wspólności jest najczęściej separacja faktyczna. Autorka uważa, że uznanie przez SN separacji faktycznej z reguły za ważny powód zniesienia wspólności ustawowej „wydaje się słuszna”. Podkreśla, że zastosowanie art. 52 k.r.o. będzie uzasadnione, gdy stan separacji faktycznej utrzymuje się przez dłuższy czas. Zgłasza jednak zastrzeżenia co do innych ograniczeń zniesienia wspólności majątkowej z powodu separacji faktycznej, jakie niekiedy formułowane są w orzecznictwie. Osobiście uważam, że ochrona ekonomicznie słabszej strony pozwanej nie powinna iść tak daleko, by uzasadniała utrzymywanie wspólności ustawowej mimo ustania współżycia i zerwania więzi gospodarczych między małżonkami<sup>3</sup>.

W doktrynie występują różne zapatrywania co do roli separacji faktycznej na gruncie art. 43 § 2 k.r.o., który przewiduje ustalenie nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Trudno dorzucić coś istotnego do wywodów Autorki na ten temat.

Jak podkreśla J. Panowicz-Lipska, życie małżonków w rozłączeniu może oddziaływać na przewidziany w art. 24 k.r.o. obowiązek wspólnego rozstrzygnięcia o istotnych sprawach rodziny. Zagadnienia te nie wywołują większych rozbieżności w wypowiedziach doktryny. Inaczej przedstawia się sprawa określenia skutków separacji faktycznej w dziedzinie stosunków między rodzicami a dziećmi. Nie mogę się zgodzić z wywodami Autorki dotyczącymi wpływu separacji faktycznej na domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki. Jeżeli Autorka zdecydowała się na poruszenie tego problemu (mogła go pominąć), powinna była dokonać pogłębionej analizy, aby uniknąć czyhających tu niebezpieczeństw. Proponowane przez nią ograniczenie zakresu domniemanie ojcostwa męża matki ze względu na separację faktyczną budzi zdecydowany sprzeciw. Rygorystyczne stanowisko prawa polskiego w tej sprawie jest w pełni uzasadnione. Nie może go podważyć powierzchowna argumentacja Autorki. Realizacja jej postulatów *de lege ferenda* wymagałaby radykalnej zmiany obowiązującego prawa. W ramach recenzji niepodobna przeprowadzić szczegółowej analizy rozwiązań przyjętych w tej materii przez prawo francuskie, na które powołuje się Autorka.

Z kolei J. Panowicz-Lipska zastanawia się nad wpływem separacji faktycznej na uprawnienia mieszkaniowe małżonków<sup>4</sup>. Wywody na ten temat nie budzą istotnych zastrzeżeń. To samo powiedzieć można o uwagach w sprawie wpływu separacji faktycznej na uprawnienia związane ze śmiercią współmałżonka.

Pracę zamykają rozważania na temat relacji zachodzących między separacją faktyczną a przesłankami rozwodu. Wywody zmierzają do zwiększenia roli separacji faktycznej w prawie rozwodowym. Sporo miejsca zajmują rozważania dotyczące wykładni art. 56 § 3 k.r.o. o zakazie orzekania rozwodu na żądanie małżonka wyłącznie winnego oraz wyjątków od tej zasady.

Zgłoszone w toku recenzji zastrzeżenia stanowią pewną formę dyskusji z Autorką i nie podważają bardzo pozytywnej oceny pracy. Ma ona wiele zalet — jest napisana jasno, w sposób żywy i zrozumiały dla każdego. Erudycja Autorki jest wszechstronna, a jej informacje na temat prawa porównawczego wyróżniają się ścisłością. W konkluzji stwierdzić należy, że recenzowana książka jest interesującą publikacją całościowo przedstawiającą zebrany materiał. Wzbogaca ona w istotny sposób dorobek polskiej nauki prawa.

Adam Szpunar

<sup>3</sup> Tak słusznie J. St. Piątkowski, w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław—Warszawa 1985, s. 476.

*Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego*, pod red. Włodzimierza Dymarskiego, PWN, Warszawa—Poznań 1922, ss. 175.

OD REDAKCJI

*Praca ta wzbudziła żywe zainteresowanie w kręgu ekonomistów. Wykonana w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na zlecenie Komitetu Badań Naukowych, stała się podstawą wymiany poglądów na szerszym forum. Przyjmując, że treść pracy odnosi się do najważniejszych obecnie problemów społeczno-gospodarczych Polski, pragniemy przybliżyć tę pracę naszym Czytelnikom. W tym celu prezentujemy dwugłos recenzyjny profesorów Bolesława Winiarskiego i Janusza Mellerera.*

I

Praca składa się z trzech części. Autorem pierwszej, stanowiącej część główną a zatytułowanej *Trudny powrót Polski do gospodarki rynkowej*, jest Wacław Wilczyński. Jego studium zawiera ocenę dotychczasowego przebiegu procesów transformacji systemowych w Polsce w ostatnich dwóch latach i prezentację poglądów na temat sposobów walki z występującą obecnie zapaścią gospodarczą. Dając wyraz swym przemyśleniom W. Wilczyński wysuwa odpowiednie propozycje, wyjaśnia je i uzasadnia.

Druga część opracowania zawiera artykuły dwunastu innych pracowników naukowych poznańskiej Akademii Ekonomicznej. Omawiają oni zadania i kierunki polityki ekonomicznej w Polsce w różnych dziedzinach w okresie przebudowy ustrojowej.

W części trzeciej znajdujemy opinie Władysława Balickiego o kierunkach polityki gospodarczej w krajach postkomunistycznych na tle dorobku teorii ekonomicznej i niektórych koncepcji doktrynalnych.

Opracowanie jest „pluralistyczne” w swej treści. Jak to zaznaczył w *Przedmowie* Rektor AE prof. Bohdan Gruchman, Autorzy poszczególnych części i rozdziałów wypowiadają w swych esejach opinie własne. Łączy je jednak wyraźnie nie tylko wspólny temat, lecz również dająca się zauważyć inspiracja myśli zawartych w studium W. Wilczyńskiego — słusznie więc właśnie jego nazwisko wysunięte zostało na czoło w tytułowej informacji dotyczącej autorów opracowania.

Stanowiąca przedmiot niniejszej recenzji publikacja charakteryzuje się wprowadzeniem szerokiego nurtu rozważań teoretycznych. Występuje on zwłaszcza w studium W. Wilczyńskiego i w części napisanej przez W. Balickiego, ale obecny jest we wszystkich rozdziałach dzieła. Rozważania te stanowią cenne przyczyny wzbogacające naszą wiedzę o podstawach polityki gospodarczej, szczególnie w odniesieniu do tak mało dotychczas rozpoznawanych i rozpoznanych problemów transformacji ustrojowo-systemowych.

W. Wilczyński określił swe studium jako próbę systematyzacji zjawisk i procesów składających się na odchodzenie od gospodarki scentralizowanej i budowę gospodarki rynkowej. Systematyzacja ta stanowić musi punkt wyjścia do formułowania propozycji w sprawie kierunków polityki ekonomicznej. W związku z tym Autor zajmuje się istotą „polskiej zapaści” (który to termin uważa za bardziej odpowiedni niż będący w szerszym użyciu „kryzys”), przypominając rozwiązania systemowe gospodarki komunistycznej i przyczyny jej rozpadu, a następnie prezentując i oceniając działania podejmowane w Polsce w okresie ostatnich 2 lat na

polu przeobrażeń systemowych. Na tej podstawie W. Wilczyński formułuje swoje zalecenia w sprawie kierunków dalszej polityki. Studium to uzupełniają trzy aneksy. Pierwszy z nich zawiera uwagi Autora na temat sposobów prywatyzacji majątku państwowego, drugi — zarys głównych problemów restrukturyzacji gospodarki, a trzeci — nasświetlenie poglądów monetarystów i neokeynesistów w kontekście podejścia do zwalczania zapaści polskiej gospodarki.

Za główne jej źródło W. Wilczyński uważa upadek ustroju komunistycznego i nagłe odejście od związanych z nim fikcji ekonomicznych. Największym błędem w polityce gospodarczej ostatnich dwóch lat była — jego zdaniem — rezygnacja z twardych założeń polityki pieniężnej i budżetowej programu rządowego w drugim półroczu 1990 r. poprzez podniesienie wskaźnika indeksacji płac, dopuszczenie do ich podwyżek i wprowadzenie różnych rekompensat. Osobiście nie sędzę, aby właśnie to był ów największy błąd w polityce gospodarczej, ale szanuję konsekwencję zawartą w poglądach i wywodach Autora. Opowiada się on więc za bezinflacyjnym ożywianiem gospodarki drogą wymuszania środkami ekonomicznymi wzrostu społecznej i indywidualnej wydajności pracy, uważając za niedopuszczalne stosowanie polityki deficytu budżetowego, rozluźnienie rygorów dotyczących emisji pieniądza i obiecywanie szybkiej poprawy stopy życiowej ludności. Trzeba lepiej pracować, oszczędzać, inwestować. Niezbędne są w tym celu zmiany w mentalności i moralności ekonomicznej polskiego społeczeństwa; dotychczasowe przemiany w tym zakresie były powierzchowne, a społeczeństwo — oczekując szybkiej poprawy warunków życia — nie chciało akceptować wysokich kosztów odchodzenia od fikcji ekonomicznej poprzedniego systemu. Nie bez winy są tu władze, które nie wyjaśniały istoty i konieczności polityki ograniczeń, popełniając przy tym liczne błędy w regulacjach podatkowych i celnych, dyskryminując sferę produkcyjną na rzecz prowadzącego nie zawsze „czyste” interesy handlu.

Podkreślając fundamentalne znaczenie procesu prywatyzacji gospodarki, W. Wilczyński widzi różnorodne ograniczenia możliwości szybkiej realizacji tego procesu — zwłaszcza w odniesieniu do dużych i średnich przedsiębiorstw. Wskazuje też na potrzebę podnoszenia ich efektywności, także w obrębie sektora państwowego. Autor wskazuje na możliwości konstruktywnych działań w tym zakresie ze strony samorządu pracowniczego i za bezzasadne uważa twierdzenie, iż nie zdał on egzaminu np. w Jugosławii.

Prywatyzacja może być — zdaniem Autora — przeprowadzona szybko w dziedzinie handlu, drobnego przemysłu i usług. W wielkim przemyśle wymaga czasu.

Druga część recenzowanego opracowania jest zbiorem artykułów poświęconych dylematom polityki ekonomicznej w różnych jej dziedzinach. Następuje tu konkretyzacja ustaleń dotyczących występujących problemów i sposobów ich rozwiązywania. Omawiane są kolejno problemy polityki i gospodarki budżetowej (Jan Sobiech), polityki pieniężno-kredytowej (Zenobia Knakiewicz), polityki płac (Wacław Jarmołowicz), polityki rynku pracy (Włodzimierz Dymarski), polityki inwestycyjnej (Henryk Gawron), polityki przemysłowej i strukturalnej (Waldemar Frąckowiak), polityki rolnej (Andrzej Czyżewski), polityki przestrzennej (Lucyna Wojtasiewicz), polityki podnoszenia jakości (Jacek Koziół, Jerzy Łańcucki). Zamyka tę część opracowania prezentacja wyników badań nad stanem świadomości ekonomicznej kierownictw przedsiębiorstw (Małgorzata Kokocińska, Wiesława Przybylska-Kapuścińska).

Godne podkreślenia jest podjęcie w tej części pracy próby sprecyzowania kierunków działań polityki ekonomicznej w układzie sektorowym i instrumentalnym. Propozycje Autorów niejednokrotnie wykraczają poza zakres rozwiązań proponowanych w studium W. Wilczyńskiego. Ogólnie biorąc — Autorzy opowiadają się

tu za rozszerzeniem interwencjonizmu państwowego, prowadzeniem polityki aktywnej. Dobrze się stało, że w tej części pracy znalazło się miejsce także dla studium L. Wojtasiewicz, poświęcone (pomijanej często) polityce przestrzennej. W ramach recenzji nie sposób przedstawić bogactwa wysuwanych tu poglądów, można jedynie stwierdzić, że druga część recenzowanego dzieła zawiera ich wiele, że zasługują one na staranne przemyślenie i wykorzystanie, poprzedzone oczywiście poważną dyskusją. Mamy tu duży ładunek propozycji w kwestii podstawowej: jak prowadzić walkę z dławiącą naszą gospodarkę ogólną recesją.

Studium W. Balickiego, określone jako *Komentarz na temat procedur budowy programów gospodarczych*, ma charakter rozprawy teoretycznej, zawierającej wiele inspirujących konstatacji i propozycji. Rozważania teoretyczne wykazują bezpośredni związek z naszą rzeczywistością. Niektóre stwierdzenia mają wielkie znaczenie praktyczne, choć dla wielu mogą wydawać się zaskakujące, a co najmniej dyskusyjne. Wskazałbym tu na tezę Autora, że standardowa polityka liberalna zastosowana wobec kraju o postkomunistycznej strukturze gospodarczej nie tylko tej struktury nie zmienia, lecz jeszcze bardziej ją utrwala. Opinię tę podzielam. Myślę, że można by ją zilustrować przykładem wysokiego zróżnicowania stopy produkcji w ujęciu gałęziowym w polskim przemyśle — najwyższy spadek wykazywały gałęzie pozostawiane stale w czterdziestoleciu „realnego socjalizmu” w Polsce poza wszelkimi priorytetami polityki strukturalnej, tj. przemysł lekki i przemysł rolno-spożywczy. W. Balicki podkreśla, że demonopolizacja handlu zagranicznego uruchamia w krajach postkomunistycznych — bardzo zadłużonych — wysoki import artykułów konsumpcyjnych, co jest oczywistą rozrzutnością: „szczupłe zasoby dewizowe trwonione są na samochody osobowe i lemoniade, zamiast na nowe technologie” (s. 173).

Na potrzebę zwiększenia troski o rozwój krajowej produkcji i jej osłony przed zagrożeniami zagranicznej konkurencji (oczywiście przy pomocy środków dopuszczalnych w świetle podpisanych przez Polskę konwencji) wskazują zresztą niemal wszyscy Autorzy. Postulują oni także działania na rzecz promocji eksportu, przystosowywania naszej produkcji do wymogów rynku zachodniego itd. Negatywnie oceniana jest dotychczasowa polityka celna — W. Wilczyński słusznie stwierdza, że dawała ona dotychczas przywileje handlowi, a nie produkcji. Autor ten proponuje dalej zaostrenie rygorów podatkowych wobec importu produktów gotowych i tworzenie klimatu stymulującego wzrost produkcji krajowej. Istotne znaczenie mają też propozycje w kwestii bardziej sprawiedliwego rozłożenia ciężaru reformowania gospodarki na różne grupy społeczne; W. Wilczyński opowiada się m.in. za radykalnym zwiększeniem progresji w opodatkowaniu dochodów osobistych — przejściem z obecnego przedziału 20 - 40% do przedziału 10 - 60%, a nawet do 70% w grupie dochodów najwyższych (oczywiście przy proporcjonalnym opodatkowaniu zysków przedsiębiorstw). W opracowaniu podkreśla się w wielu miejscach potrzebę skorygowania dotychczasowej polityki wobec sektora państwowego — nie wolno biernie oczekiwać na samoczynne ich uzdrowienie w wyniku prywatyzacji. Interesujące jest, że przy dyskusyjności propozycji w sprawie polityki makroekonomicznej, zwłaszcza w odniesieniu do polityki pieniężnej i budżetowej — propozycje dotyczące kierunków inwestycji w układzie sektorowym, polityki handlu zagranicznego, polityki celnej, podatkowej itd. są bardzo zbieżne z odczuciami i opiniami większości ekonomistów w Polsce. W tych szczegółowych propozycjach rysuje się też zbieżność koncepcji opracowanych w poznańskiej Akademii Ekonomicznej z wnioskami wysuniętymi przez zespół ekspertów powołany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne z analogicznym (co do tytułu) opracowaniu warszawskim.

Kończąc recenzję pragnę podkreślić wartość opracowania, jego wysoką aktualność, podjęcie przez Autorów najważniejszych obecnie problemów społeczno-gospodarczych kraju. Reprezentując różne poglądy i wychodząc niejednokrotnie z odmiennych założeń doktrynalnych, wszyscy Autorzy opracowania prezentują w nim wysoki poziom wiedzy, wielką troskę o sprawy kraju, zaangażowanie intelektualne i emocjonalne w sprawę restauracji polskiej gospodarki, a więc to, co można by określić mianem „patriotyzmu gospodarczego”, tak bardzo nam teraz potrzebnego.

*Bolesław Winiarski*

## II

Tematem książki jest geneza, charakter oraz metody przezwyciężania polskiego kryzysu gospodarczego w toku zasadniczej transformacji systemowej. W moim przekonaniu recenzowane opracowanie zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Uzasadniają to liczne i ważne przesłanki.

1. Praca dotyczy kluczowego i niezwykle aktualnego problemu polskiej gospodarki, jakim jest jej przestawienie z systemu scentralizowanego na model ekonomii rynkowej, z dominacją własności prywatnej.

2. Transformacja gospodarki realnego socjalizmu w ekonomię rynkową jest procesem bez precedensu. Praktyka musi tu w pewnej mierze wyprzedzać koncepcje teoretyczne. Jednakże trafna teoria przemian jest niezwykle potrzebna i może uchronić przed popełnianiem poważnych i kosztownych błędów. Recenzowana praca jest — w moim przekonaniu — poważną i udaną próbą tworzenia zrębów teorii systemowej transformacji.

3. Ogromną zaletą pracy jest jej wysoki poziom metodologiczny oraz niezwykle umiejętne łączenie podejścia teoretycznego, wykorzystującego dorobek współczesnej myśli ekonomicznej z rzetelną oceną realnych zjawisk i procesów gospodarczych zachodzących w Polsce (zarówno w epoce realnego socjalizmu, jak i po przełomie politycznym, a szczególnie w latach 1990 -1991).

W opracowaniu znajdujemy rzeczową i obiektywną analizę realizowanych w tym drugim okresie rządowych programów stabilizowania gospodarki narodowej ze wskazaniem na ich realne osiągnięcia i słabości. Takie podejście pozwoliło na sformułowanie szeregu dość konkretnych wniosków, które mogą być bardzo przydatne w toku dalszych przedsięwzięć antykryzysowych i transformacyjnych. Autorzy (a szczególnie ich lider W. Wilczyński) ponownie udowadniają, że nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria.

4. Praca posiada charakter zespołowy. Obok niewątpliwie dominującego i treściowo najbardziej bogatego tekstu W. Wilczyńskiego, zawiera ona 1)1 autorskich esejów dotyczących wybranych problemów ekonomicznych (polityka pieniężno-kredytowa i budżetowa, wynagrodzenia i rynek pracy, polityka inwestycyjna w kontekście ożywiania gospodarki, sprawy rolnictwa, ładu przestrzennego, jakości dóbr oraz inne). Te specjalistyczne opracowania są także bardzo wartościowe, konkretyzując pewne idee zawarte w części pierwszej. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo autorskiego charakteru tych opracowań w zasadzie tworzą one pewną całość, spójną ideą zdecydowanego przestrzegania zasad gospodarki rynkowej.

5. Pomimo konsekwentnie ekonomicznego podejścia do analizy i stosowania narzędzi typowych dla tej dziedziny nauki, zarówno W. Wilczyński, jak i pozostali Autorzy nie lekceważą aspektów społecznych, a szczególnie barier utrudniających przebudowę gospodarki. Trzeba się zgodzić, że dotąd „...nie potrafiliśmy zintegrować społeczeństwa na płaszczyźnie nowego ustroju gospodarczego” (s. 44).

6. Rzetelność naukowa oraz całkowita obojętność na koniunkturę polityczną pozwoliła na sformułowanie wielu odważnych, aczkolwiek niezbyt popularnych tez. Należy do nich wskazanie, że „obiecywanie szybkiej poprawy stopy życiowej jest niedopuszczalne i oszukańcze” (s. 13). „Po prostu trzeba pracować i wytwarzać więcej za tę samą płacę” (s. 35).

7. Poza sformułowanymi wyżej zasadniczymi walorami studium, chciałbym — korzystając z przywilejów recenzenta — wskazać na niektóre bardziej szczegółowe sformułowania, myśli, propozycje, które wydają mi się szczególnie cenne, nowatorskie i warte bardzo poważnego potraktowania w toku rozpoczętej przebudowy polskiej gospodarki.

a) cenna jest przestroga przed rozwiązaniami zbyt kompromisowymi, hybrydowymi. Trzeba zgodzić się, że tylko konsekwentne reguły gry rynkowej (wymuszające racjonalne zachowania podmiotów gospodarczych) mogą podnieść efektywność gospodarowania. Nie wyklucza to całkowicie interwencyjnych zabiegów państwa, ale muszą one być „niesprzeczne z rynkowymi regułami gry” (s. 19);

b) oryginalne jest definiowanie kryzysu, a ściślej „polskiej zapaści gospodarczej” w kategoriach jakościowo-ustrojowych, a nie jedynie ilościowych (takich, jak np. spadek poziomu produkcji);

c) bardzo trafnie zastosowano w toku analizy kryterium „dobroci” systemu ekonomicznego (s. 12 i dalsze);

d) za bardzo istotne i potrzebne uważam sformułowanie zasad nowoczesnej Polityki przemysłowej, unikającej pompowania taniego pieniądza do bankrutujących przedsiębiorstw oraz nie oznaczającej powrotu do centralizacji i „państwa-dyrektora”. Musi ona przestrzegać hasła: „Nie ożywiać każdej produkcji i za każdą cenę” (s. 33);

e) przekonywający jest postulat przyspieszonej prywatyzacji jako warunku przywrócenia w Polsce pozycji „prawdziwych gospodarzy” oraz wzmocnienia procesu mikroekonomizacji (np. s. 47);

f) godne uwagi są argumenty na rzecz pełnej suwerenności banku centralnego, zarówno w kształtowaniu podaży pieniądza krajowego, jak i kursu walutowego (s. 36);

g) poważnie potraktować trzeba przestrogi przed różnymi formami automatycznej indeksacji płac, prowadzącymi do inflacji (np. s. 28), a także ustalaniem gwarantowanych cen skupu produktów rolnych (s. 41);

8. W ocenie pracy znajdują się też oczywiście wątki dyskusyjne. Dla przykładu:

— w moim przekonaniu w pracy potraktowano marginesowo ważny problem stwarzania ograniczonych chociażby preferencji tym (dotychczas państwowym) przedsiębiorstwom, które mają szansę — po rekonstrukcji — utrzymać się na konkurencyjnym rynku;

— trudno mi pogodzić się ze stwierdzeniem, że znakomita większość zarejestrowanych bezrobotnych nie jest skłonna do podejmowania oferowanej pracy lub w ogóle nie jest zarejestrowana w stałym zatrudnieniu. Wątpliwe są też podstawy sądu, że skorygowany współczynnik bezrobocia w Polsce nie przekracza 4% (s.15). Istnieją informacje i badania wskazujące na znacznie wyższą skalę autentycznego bezrobocia;

— proponowana skala progresji podatku dochodowego od osób fizycznych (s. 48), mieszcząca się w przedziale od 10 do 60 lub 70% wydaje się przesadna.

Te i inne, nie wymienione tu kontrowersje, nie mogą jednak stanowić zarzutu pod adresem Autorów — przy tak skomplikowanej materii są czymś zupełnie nieuniknionym.

Reasumując stwierdzam, iż recenzowane opracowanie jest oryginalnym, nowatorskim wkładem w teorię transformacji systemowej, a równocześnie posiada poważne walory praktyczne.

Janusz Meller

Jerzy Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, PWN, ss. 487.

Krótką notą recenzyjną o wydaniu zbioru pism rozproszonych J. Szackiego jest nieodzowna nawet w piśmie o takim profilu, jak „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”. Należy bowiem liczyć się, iż zanim zostaną opracowane wnikliwe merytoryczne recenzje książka będzie w księgarniach nieosiągalna. Autor zebrał w tomie 26 swych trudno dostępnych publikacji krajowych i zagranicznych z ostatnich dwudziestu lat, kierując je do druku ponownie bez dokonywania korektur, do jakich mógłby skłaniać bieg historii. Zastrzega się wprawdzie, że żywi wątpliwości, czy te jego prace tworzą spójną całość, lecz na to pytanie można udzielić, jak się wydaje, odpowiedzi pozytywnej. Inna sprawa, że poszczególne elementy tomu pisane są w nieco odmiennej konwencji: od haseł encyklopedycznych, zresztą bardzo w tym charakterze udanych (Ideologia, Tradycja) i rozpraw metodologicznych — do artykułów publicystycznych. Są to prace skierowane do czytelników wstępnie co najmniej zorientowanych w podejmowanej problematyce, prace niejako dialogowe, przy oczywistej przewadze erudycyjnej Autora w obeznaniu z teoriami, doktrynami społecznymi i ideologiami czasów nowożytnych. Są to prace powiązane z szerokim kręgiem ludzi nastawionych krytycznie do totalitaryzmu: tom obejmuje artykuły pisane do książki pamiątkowej dla ks. J. Tischnera, takieżże książki dla B. Baczki oraz dla L. Kołakowskiego.

W tomie można wyróżnić co najmniej trzy wzajemnie przenikające się wątki. Pierwszy, najszerzej rozwinięty, a częściowo uwidoczniiony w tytule zbioru, obejmuje problemy stosunku socjologii i innych nauk społecznych do historii, zwłaszcza historii idei, historyzmu i ahistoryzmu w ich różnych wersjach, w szczególności „kontekstualizmu” i „prezentyzmu”. Z tym wiążą się z jednej strony prace dotyczące historycznych powiązań filozofii i socjologii, z drugiej prace dotyczące społecznej roli tradycji oraz w taki czy inny sposób pojmowanej ideologii. Na marginesie mieści się praca o socjotechnicznym wykorzystaniu historii u Machiavellego. Drugi wątek, to cztery prace poświęcone roli i funkcji inteligencji (intelektualistów) we współczesnej Polsce. Wreszcie odrębny wątek dotyczy sposobów pojmowania „dobra wspólnego” i pojmowania „liberalizmu”, który w sposobie rozumienia przyjmowanym we współczesnej Polsce (rzecz pisana w 1989 r.) niekoniecznie musi mieć z liberalizmem we właściwym znaczeniu terminu wiele wspólnego.

Większość szkiców i rozpraw zawartych wykazuje, że omawianych problemów nie można ujmować tak prosto, jak się je często prezentuje w literaturze naukowej czy w publicystyce. Tak np. zajmując się historiografią idei „raz próbujemy uchwycić przeszłość jako taką, kiedy indziej natomiast zapominamy jak gdyby o tym, że jest ona przeszłością” (s. 15). Zadawnione spory między historyzmem i ahistoryzmem polegają w znacznym stopniu na sprowadzaniu stanowiska

przeciwników do absurdu. „(D)ychotomia: historyzm — ahistoryzm nie jest użytecznym narzędziem porządkowania stanowisk w obrębie nauk społecznych. Są to raczej dwa krańce dość rozległej skali — krańce, na których znajduje się stosunkowo niewiele stanowisk” (s. 340). Historia socjologii miesza wykład poglądów klasyków z odnajdowaniem elementów współczesnych teorii u dawnych, w odpowiedni sposób interpretowanych autorów. „(N)ie istnieje żadna spójna i przemawiająca do wszystkich koncepcja tej przeszłości i rozwoju socjologii” (s. 74).

Autor analizuje swoisty charakter „autorytetów” oraz „szkół” w sensie instytucjonalnym, psychologicznym i typologicznym) w socjologii oraz rolę tradycji i innowacji w humanistyce. Dwie rozprawy poświęcone są twórczości Znanieckiego, a w szczególności związków jego socjologii oraz filozofii wartości.

Kilka rozpraw podejmuje w różnym kontekście problem roli ideologii zwłaszcza warstwy inteligentów. Autor zwraca uwagę na różnorodność i chwiejność kryteriów wyróżniania tej warstwy, a także na konsekwencje „uzawodowienia” wyższego wykształcenia oraz omawia mechanizmy uzależniania intelektualistów od totalitarnego systemu społecznego.

Zawarte w tomie szkice i studia J. Szackiego, choć pisane w różnym czasie (czy nawet w różnych epokach) nakładają się na siebie tworząc spójną całość, choć obejmującą dość zawile zarysowany zakres tematyki. Swoisty styl pisarski J. Szackiego sprawia, że książka w ogromnym stopniu erudycyjna stanowi lekturę wciągającą czytelnika w kontakt intelektualny z jej Autorem.

Zygmunt Ziemiński

Grażyna Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*, Warszawa 1991, Wydawnictwo — Ośrodek Badań Społecznych, ss. 356.

Międzynarodowe stosunki w dziedzinie kultury rozwijają się intensywnie. Znajduje to wyraz w wielości zawieranych umów i mnogości działających organizacji rządowych i pozarządowych. Wymiana kulturalna zaspokaja ale i wywołuje nowe ważne potrzeby i interesy w poszczególnych krajach i wciąga w nurt działań — na krótko lub na stałe — masę jednostek ludzkich: twórców, odtwórców, działaczy, pracowników różnych instytucji kulturalnych i administracyjnych. Wymiana ta odbywa się w najrozmaitszych formach, obejmuje wiele dziedzin, rodzi działania nieraz bardzo skomplikowane: organizacyjne, administracyjne, finansowe, policyjne i in.

Najnowsza książka Grażyny Michałowskiej pt. *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*, jest wartościowym wkładem do wciąż ubogiej polskiej literatury na ten temat. Ukazała się, można tak powiedzieć, „w samą porę”. Współczesny świat — świat stosunków międzynarodowych — przeżywa głęboką i szybką zmianę. Po II wojnie światowej był on zdominowany przez konfrontację i rywalizację dwóch wielkich systemów politycznych i ich ideologii. Wywierało to potężny wpływ na stosunki kulturalne: a) między blokami, b) wewnątrz bloków, c) między państwami należącymi do tych bloków a krajami spoza nich, głównie należącymi do tzw. Trzeciego Świata. Załamanie gospodarcze i zmiany ustrojowe w krajach Europy środkowo-wschodniej i w ZSRR zmieniły dotychczas-

sowy charakter międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych i wpłynęły na przeobrażenia w dziedzinie międzynarodowych stosunków kulturalnych. Dobrze, że w swej pracy G. Michałowska zdołała jeszcze uwzględnić niektóre problemy ostatniego, przełomowego okresu.

Książka zajmuje się zasadniczymi problemami międzynarodowych stosunków kulturalnych, ujmowanych jako wyemancypowana dziedzina stosunków międzynarodowych i ukazanych jako pewien fenomen rozwojowy, produkt „zmian zachodzących w stosunkach społecznych, w tym międzynarodowych i modyfikujących je przez wprowadzenie form organizujących dyfuzję kulturową” (s. 16). Podstawą opracowania jest obfita, różnorodna literatura, następnie akty prawne, deklaracje instytucji i wypowiedzi polityków, informacje prasowe i artykuły publicystyczne oraz własne przemyślenia Autorki wynikające z gruntownej znajomości materii stosunków międzynarodowych.

Książka składa się z *Wprowadzenia* oraz z siedmiu rozdziałów, w których G. Michałowska omawia kolejno: miejsce kultury w stosunkach międzynarodowych; genezę i rozwój międzynarodowych stosunków kulturalnych; uwarunkowania rozwoju tych stosunków; ich specyfikę; miejsce dóbr i wartości kulturalnych w polityce zagranicznej państw; czynniki zmienności międzynarodowych stosunków kulturalnych; instytucjonalizację tych stosunków; zagadnienie międzynarodowego ładu kulturalnego. Szkoda, że w pracy nie ma podsumowującego zakończenia, w którym Autorka wyciągnęłaby najważniejsze wnioski z analizy. Brakuje również indeksu nazwisk i bibliografii, zawsze przydatnych w tego rodzaju pracach.

Właściwie wszystkie te rozdziały wzięte z osobna, które „same w sobie” są interesującymi rozprawami, oraz książka wzięta jako całość, stanowią rozwinięcie i uzasadnienie tezy, że zmienność i instytucjonalizacja są najbardziej charakterystycznymi cechami — i procesami — międzynarodowych stosunków kulturalnych. Ten właśnie kierunek rozważań, rozumienie i wyjaśnienie tych pojęć oraz analiza zjawisk wchodzących w ich zakres, stanowią, moim zdaniem, wkład G. Michałowskiej do nauki o stosunkach międzynarodowych w tej dziedzinie.

W analizie dominuje ujęcie instytucjonalne, prawne i politologiczne stosunków kulturalnych, uwzględniony jest również jednak — w niektórych fragmentach książki — punkt widzenia socjologiczny. Świadczy to o przygotowaniu teoretycznych i o ambicjach Autorki, która pragnie wtopić w swą analizę stanowiska i ujęcia różnych dyscyplin naukowych. Nie należy jednak szukać w tej pracy systematycznych analiz treści i form międzynarodowej wymiany kulturalnej, ani rozważań o charakterze filozoficznym czy ekonomicznym na temat funkcji i wpływu rozwoju kultury na życie międzynarodowe. Czytając książkę, dochodzimy do wniosku, że Autorka wyznaczyła sobie zadanie bardziej ograniczone, jednocześnie bardziej precyzyjne, co nie znaczy bynajmniej, że łatwiejsze. Chodziło jej o nakreślenie problematyki naukowej, o — jak gdyby — zinwentaryzowanie zagadnień teoretycznych i praktycznych, związanych ze zmieniającą się rzeczywistością międzynarodową, ze zmieniającą się funkcją kultury w stosunkach międzynarodowych, w szczególności o wydobycie podstawowych zagadnień: a) stosunków międzypaństwowych, b) zagranicznej polityki kulturalnej państw. Z tej perspektywy, uważam za usprawiedliwione, że wobec wprost niezwykłej, trudnej do ogarnięcia choćby tylko statystycznego, mnogości i różnorodności wydarzeń zachodzących w międzynarodowym życiu kulturalnym, Autorka powstrzymała się od ich analizy, gdyż mogłyby być one przedmiotem odrębnej typologii i osobnej pracy. Przedmiotem oddzielnej pracy — a warto by taki wysiłek podjąć w przyszłości — mogłoby być także zagadnienie wskazane w fragmencie książki zatytułowanym: *Problemy uczestnictwa małych grup i jednostek w międzynarodowych stosunkach Mul-*

*turalnych* (s. 152 -157). Autorka dostrzega ten kapitalny problem, dokonuje przeglądu stanowisk teoretycznych i zastanawia się nad podmiotowością jednostek w międzynarodowych stosunkach kulturalnych, nie może jednak dać bardziej wyczerpującej analizy, gdyż taka analiza rozszalałaby ramy nakreślone dla całej książki.

Na marginesie powyższego zagadnienia i w związku z zaznaczonym już powyżej wykorzystaniem przez Autorkę literatury socjologicznej i socjologicznego punktu widzenia, nasuwa się jedna uwaga: brakuje w treści książki szerszej obecności tego wątku, który wskazywałby na przeżycia masy jednostek ludzkich i ich rodzin łączące się z wymianą kulturalną. Owoce międzynarodowej wymiany (np. książki, czasopisma, filmy i in.) są bowiem obecne i „żyją” w domach, mieszkaniach, ludzie .styka się z nimi na codzien i są ich spragnieni a postawy, oczekiwania i reakcje społeczne w jakimś stopniu wzmacniają lub osłabiają funkcje i znaczenie polityki kulturalnej. Zbieżność względnie rozbieżność polityki kulturalnej państwa z oczekiwaniami społecznymi jest również zagadnieniem, które warto by w przyszłości wydobyć i szerzej zanalizować.

*Andrzej Kwilecki*

